VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 9)
z dnia 14 stycznia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 9)

14 stycznia 2016 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– wniosek o zmianę w składzie podkomisji stałej do spraw turystyki,

– informację na temat działalności resortu w 2016 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Witold Bańka** minister sportu i turystyki oraz **Dorota Dulińska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Roman Derks** wiceprezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, **Tadeusz Wróblewski** wiceprezes Polskiego Związku Kajakowego, **Wacław Hurko** zastępca przewodniczącego Krajowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe, **Ryszard Proksa** przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność", **Krzysztof Lenarczyk** prezes zarządu Fundacji Misji Publicznej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam pana i panią minister, przedstawicieli Ministerstwa Sportu i Turystyki, polskich federacji sportowych, Polskiej Organizacji Turystycznej oraz wszystkich zaproszonych gości.

Przystępujemy do ustalenia porządku obrad. Jest to formalność, gdyż raczej w dniu dzisiejszym wniosków merytorycznych być nie powinno. Porządek dzienny przewiduje informację na temat działalności resortu w roku 2016, pan minister Bańka za chwilę złoży taką informację.

Czy panowie posłowie mają uwagi odnośnie do porządku dziennego?

Jest jedna uwaga, o wprowadzenie do porządku dziennego korekty w składzie podkomisji do spraw turystyki – posła Kazimierza Moskala miałby zastąpić Marek Matuszewski. Musimy wprowadzić ten punkt do porządku (jeszcze jeden punkt): zmiany w składzie podkomisji stałej do spraw turystyki.

Czy ktoś jest przeciwny uzupełnieniu porządku dziennego o ten punkt?

Nie słyszę zgłoszeń.

Stwierdzam, że ten punkt został dopisany. Stwierdzam również, że porządek dzienny Komisji został przyjęty.

Wobec braku zastrzeżeń odnośnie do protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji stwierdzam ich przyjęcie.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Sprawę porządkową rozpatrzymy w punkcie pierwszym.

Szanowni państwo, poddaję pod głosowanie zamianę – posła Kazimierza Moskala zastąpi w podkomisji stałej do spraw turystyki poseł Marek Matuszewski.

Kto z państwa jest za taką korektą? (17)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Wszyscy głosujący poparli ten wniosek, zamiana została dokonana.

Przystępujemy do punktu drugiego: informacji na temat działalności resortu w 2016 roku.

Oddaję głos panu ministrowi.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Pani minister, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, pozwolę sobie przyjąć pewną formułę. Otrzymali państwo dość obszerny raport na temat działalności resortu w 2016 roku. Poinformuję dziś państwa o nowościach i zmianach, które chcielibyśmy wprowadzić.

Jak państwo wiedzą, w dniu dzisiejszym w Ministerstwie Sportu i Turystyki miała miejsce konferencja prasowa z udziałem pani premier Beaty Szydło dotycząca nowych pomysłów, które będziemy realizowali w ramach sportu i turystyki.

Pozwolę sobie państwa w dniu dzisiejszym w ten temat wdrożyć, opowiedzieć o ewentualnych zmianach, tym co zostanie utrzymane i nowych pomysłach, które chcemy wprowadzić. Wszystkie tematy, które będę teraz syntetycznie poruszał były konsultowane w poniedziałek podczas obrad Społecznej Rady Sportu, to ciało doradcze przy ministerstwie złożone z przedstawicieli świata sportu: zawodników, trenerów, działaczy, przedstawicieli medycyny. Pomysły, które będziemy realizowali były konsultowane i zostały pozytywnie zaopiniowane.

Jeśli chodzi o sport dzieci i młodzieży, na niego będziemy stawiali największy akcent. Nieraz mówiłem, że jest to priorytet – nie możemy mówić o sporcie wyczynowym na wysokim poziomie, jeśli nie zadbamy w najbliższych latach o szkolenie dzieci i młodzieży.

Pierwszym, podstawowym ruchem, jaki wykonaliśmy, jest kumulacja niektórych zadań w ramach departamentów tak, aby przykładowo kwestie związane z promocją danych imprez sportowych czy też z upowszechnianiem sportu były skumulowane w ramach jednego zadania a nie porozdzielane na różne departamenty. Generalnie chodzi o większą przejrzystość i lepszą jakość pracy, gdy spływają wnioski lepiej jest to zorganizowane i bardziej przejrzyste. W kontekście sportu dzieci i młodzieży zostanie uruchomiony program infrastruktury szkolnej. To nowy projekt, który polega na wsparciu finansowym samorządów w ramach budowy i modernizacji sali gimnastycznych, Departament Infrastruktury Sportowej jakiś czas temu przygotował mapę miejsc, w których ich nie ma. Będziemy starali się cyklicznie uzupełniać te braki i zachęcać gminy do wzięcia udziału w tym projekcie.

Zapewne wiedzą państwo o realizacji pilotażowego programu „Delfinek” na terenie województwa dolnośląskiego. Polega on na budowie przyszkolnych pływalni dla uczniów szkół. Ten projekt będzie kontynuowany, docelowo chcielibyśmy – w sytuacji, w której osiągnie pożądane efekty – aby był realizowany w skali ogólnopolskiej. Zasada jest taka, jak zapewne państwo wiedzą, że pływalnie 25 m, 50 m generują spore koszty, jeśli chodzi o utrzymanie, małe przyszkolne pływalnie umożliwią najmłodszym dzieciom możliwość nauki, trenowania pływania. To będzie atrakcyjna forma, wzbogacająca program wychowania fizycznego.

Jesteśmy po pierwszych rozmowach z minister edukacji narodowej, panią Anną Zalewską na temat powrotu do koncepcji tzw. SKS, czyli szkolnych klubów sportowych. W jaki sposób to zrobić? Należy urealnić trzecią i czwartą godzinę wychowania fizycznego w szkołach. Będzie to miało miejsce tak, jak przed laty. Uczestnictwo dzieci i młodzieży będzie dobrowolne. Nauczyciel wychowania fizycznego podczas lekcji wyłuskuje uczniów i zachęca ich do uczestnictwa w tzw. SKS.

Nowy program, jaki będziemy wdrażali w ramach Departamentu Sportu dla Wszystkich obejmuje wsparcie dla klubów sportowych. Kwota przeznaczona na ten projekt wynosi 15 mln zł z możliwością zwiększenia środków w ramach programu. Proponowane przeznaczenie środków obejmie trzy zadania: dofinansowanie trenerów klubowych, zgrupowań i sprzętu sportowego. Chcemy wesprzeć kluby sportowe w małych miejscowościach i gminach, w których budżety są na niskim poziomie a grant w wysokości 10-15 tys. zł byłby dużym zastrzykiem gotówki i wsparłby rolę trenera klubowego.

Z pewnością, panie i panowie posłowie, zdają sobie sprawę, że małe kluby w małych gminach nieraz (to jest fundament sportu) mają trudności. Trenerzy wychowują zawodników i tam wyrastają talenty sportowe. Trzeba polepszyć sytuację tych najmniejszych klubów sportowych (zarówno jedno- jak i wielosekcyjnych) głównie poprzez dofinansowanie pracy trenera klubowego. Obecnie działający w klubach pasjonaci, jeśli nie prowa-

dzą działalności non profit, otrzymują minimalne wynagrodzenie za swoją pracę. To jest fundament polskiego sportu.

Wracamy i reaktywujemy działania w zakresie kadr wojewódzkich, ogólnopolskich olimpiad młodzieży i szkolenia juniora młodszego. Jeśli chodzi o dalsze działania w zakresie sportu dzieci i młodzieży jesteśmy na etapie porozumiewania się z Akademią Wychowania Fizycznego w Warszawie i Ministerstwem Edukacji Narodowej celem wprowadzenia tzw. narodowej bazy talentów. Warszawska AWF otrzymał grant i gotowy jest system informatyczny, który pozwalałby wprowadzać wyniki z testów sprawnościowych w szkołach. Tym samym mielibyśmy monitoring sprawności fizycznej osób najmłodszych oparty na dużej bazie danych. Pozwoliłoby to również mieć ogląd dla trenerów WF, wyłuskiwać te najbardziej uzdolnione jednostki, w oparciu o wyniki testów.

Następną generalną koncepcją w ramach sportu dzieci i młodzieży jest usystematyzowaniem systemu szkolenia. Poprzez działania, które chcemy podjąć, pragniemy stworzyć drabinkę szkoleniową – SKS, szkolenie młodzików, szkolenie juniorów młodszych, juniorów i młodzieżowców.

Przechodząc płynnie do drugiego filaru sportu wyczynowego, chciałbym poruszyć na początku sprawę tzw. programu promocyjnego „Stop zwolnieniom z WF". Projekt ten dotyczył głównie tej pierwszej części – sportu dzieci i młodzieży. Był sprawnie realizowany pod względem marketingowym. Polegał głównie na emisji dobrze zrealizowanych spotów reklamowych z udziałem sportowców, które miały zachęcić dzieci i młodzież do uczestnictwa w zajęciach wychowania fizycznego.

Chcemy skorygować ten projekt poprzez wprowadzenie zapisu do umowy stypendialnej sportowców, która zobowiąże ich w jakiś sposób do uczestnictwa w ramach własnego miejsca zamieszkania w co najmniej jednej godzinie wychowania fizycznego. Na dzień dzisiejszy mamy grupę ponad 800 stypendystów, którzy pobierają stypendia i świadczenia z budżetu państwa. Idąc tym sposobem myślenia, jako państwo polskie mamy prawo wymagać od zawodników nie tylko wyników, ale aktywnego uczestnictwa w promocji sportu dzieci i młodzieży. Jest to również element dbania o wizerunek poszczególnych sportowców.

To nic nowatorskiego, wielu zawodników obecnie uczestniczy w takich zajęciach dbając o swój wizerunek, robi to aktywnie w ramach własnego miejsca zamieszkania.

Oczywiście, projekt nie jest oparty na biurokratycznej formule: aby zawodnik musiał pojawić się w szkole, odbyć lekcję wychowania fizycznego (lub towarzyszyć nauczycielowi WF w zajęciach), zebrać pieczątkę i przesłać ją do związku, absolutnie – nie, nie będzie takiej przymusowej formuły.

Jakiś czas temu funkcjonowała w sporcie tzw. karta praw i obowiązków reprezentanta Polski. Jako zawodnicy podpisywaliśmy w niej pewne zobowiązania wobec państwa polskiego – czego nie możemy robić i do czego się zobowiązujemy w ramach pobierania stypendiów sportowych. Będziemy chcieli ten zapis wprowadzić ponownie, przy okazji podpisywania umów stypendialnych, uzupełnimy je o działania marketingowe i wizerunkowe w zakresie dzieci i młodzieży.

W jaki sposób będziemy to egzekwowali? Chcemy stworzyć serwis internetowy pod nazwą „Selfie z gwiazdą", który zawierałby kalendarz zajęć. Mielibyśmy listę stypendystów. Ci, którzy otrzymują stypendia, otrzymywaliby loginy dostępu do tego serwisu. Gdy wszyscy mielibyśmy dostęp, wiedzielibyśmy w jaki sposób te zajęcia się odbywają, którzy sportowcy nie uczestniczą w projekcie a którzy – tak. Zobowiązalibyśmy sportowców do umieszczania tam zdjęć, krótkich relacji z własnych działań wizerunkowych w kontekście dzieci i młodzieży.

Jaki jest cel tego projektu? Przede wszystkim jest to możliwość dotarcia sporej rzeszy sportowców do dzieci i młodzieży, bezpośredniego uczestnictwa w zajęciach wychowania fizycznego. W skali roku pozwoliłoby to dotrzeć do kilkuset tysięcy dzieci. Byłby to bezpośredni kontakt ze sportowcem, nie poprzez ekran telewizora, ale zajęcia WF. Dla dzieci ma to ogromne znaczenie, jeśli mogą spotkać, porozmawiać ze sportowcem, poprowadzi on zajęcia. Jest to zabieg promocyjny, wizerunkowy, z wykorzystaniem naszych gwiazd.

Planujemy zwiększenie liczby stypendystów Ministerstwa Sportu i Turystyki. Ten projekt już jakiś czas temu funkcjonował. Obecnie wygląda to tak, że w przypadku zawo-

dów rangi igrzysk olimpijskich, mistrzostw Europy i świata seniorów stypendia przyznawane są za miejsca 1-8 a w przypadku juniorów – za miejsca 1-3. Planujemy, aby w przypadku seniorów były to miejsca 1-12 a juniorów – 1-6. Koszt takiego rozszerzenia (zarówno jeśli chodzi o sportowców pełno- i niepełnosprawnych) to około 5 mln zł.

Pragniemy rozpocząć dyskusję ze środowiskiem sportowym na temat finansowania stypendiów bezpośrednio z MSiT. Obecnie wygląda to tak, że MSiT przekazuje środki związkom sportowym i to one wypłacają stypendia sportowcom. Rozpoczynamy dyskusję na ten temat, aby stypendia były wypłacane bezpośrednio przez ministerstwo. Spowodowałoby to szybszą absorbcję środków stypendialnych, ale również zmniejszenie kosztów operacyjnych, które – jako ministerstwo – musimy ponosić w związku z przekazywaniem środków. Temat jest do dyskusji, jesteśmy otwarci na sugestie w tym względzie. Przez jakiś czas ten pomysł funkcjonował w przestrzeni publicznej i warto go na nowo podjąć. Jesteśmy za tym, aby tę ewentualną zmianę wprowadzić od przyszłego roku. Naturalnie, jeśli chodzi o kwestie związane ze stypendiami, oczywiste jest, że na kilka miesięcy przed igrzyskami olimpijskimi nie będziemy wprowadzali jakichkolwiek zmian, obowiązywałyby one od 2017 roku.

Udało się uzyskać (trzeba się tym pochwalić) pełną płynność finansową. Polskie związki sportowe najszybciej w historii otrzymały środki na przygotowania do Igrzysk Olimpijskich w Rio. Pierwsze transze już poszły, nie ma jakichkolwiek przerw. Podobnie chcielibyśmy, aby było w przypadku Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej (FRKF). To miałby być pełny *cash flow*, jeśli chodzi o przepływ środków finansowych.

Podjąłem też decyzję (i jestem przekonany o jej słuszności) jeśli chodzi o pewne, nie do końca dobre, rozwiązania w ramach wypłaty stypendiów.

Pozwolę sobie użyć jednego przykładu – sztafety krótkiej 4x100 m mężczyzn lub kobiet. Obecnie jest tak, że zawodnik lub grupa zawodników, aby otrzymać stypendium, musi ukończyć bieg. Zdają sobie państwo sprawę ze specyfiki tej konkurencji – detale odgrywają niezmiernie istotną rolę. Bardzo często jest tak, że sztafeta dostaje się do finałów, walczy w mistrzostwach świata, Europy i igrzyskach, ale nie ukończy biegu, bo ktoś popełnił minimalny błąd. Wiąże się to z ryzykiem, które zawodnicy muszą podjąć, aby uzyskać jak najlepszy rezultat.

Podobne sytuacje mamy w kajakarstwie górskim. Dochodzi do dyskwalifikacji i nie ma możliwości przyznania stypendium danej grupie.

Chcemy zmienić to rozporządzenie w taki sposób, aby w sytuacji niezawinionej (to będzie obwarowane pewnymi warunkami), podczas uczciwej rywalizacji, gdy dochodzi do błędu, np. sztafeta dostanie się do finału, będzie możliwość, aby otrzymała ona stypendium za sam fakt dostania się do finału. W przypadku dyskwalifikacji stypendium będzie na poziomie ósmego miejsca na mistrzostwach świata, Europy lub igrzyskach olimpijskich, choć formalnie dana grupa na liście jest zdyskwalifikowana. Nie możemy karać zawodników za podjęcie ryzyka.

Dochodzą do nas głosy, np. od zawodników sztafety, że w przypadku Igrzysk Olimpijskich w Rio dostaniemy się do finału i przebiegniemy go tylko po to, aby go ukończyć, bo jeśli popełnimy błąd, nie otrzymamy stypendium. Ten proceder trzeba przerwać. Zawodnicy muszą skupić się na ryzyku, bo rywalizacja sportowa to ze sobą niesie. Nie możemy obciążać psychicznie zawodników takim ryzykiem, że jeśli nie ukończą biegu (a postawią wszystko na jedną kartę) zostaną w jakiś sposób ukarani. To trudny temat, ale na pewno to rozporządzenie w tym zakresie zostanie zmienione.

Jeśli chodzi o sport niepełnosprawnych, po analizie budżetu zapewne wiedzą państwo doskonale, że te środki zostały zwiększone. W zakresie sportu wyczynowego jest to nakład procentowy na poziomie 57%. Rozpoczęliśmy również dyskusję z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na temat tzw. linii demarkacyjnej. Dziś mamy taką sytuację, że pewne kompetencje pomiędzy PFRON a MSiT się nakładają, opłacamy i realizujemy te same zadania. Chcielibyśmy to rozdzielić, aby środowisko otrzymało czytelny sygnał, aby mieli państwo jasną sytuację, kto za co płaci.

Integracja środowiska (ukłon i prośba do sportowców niepełnosprawnych) chcielibyśmy wprowadzić rozwiązania, jakie zachęcą ich do częstszego korzystania z obiektów Centralnego Ośrodka Sportu w ramach zgrupowań sportowych. Wiąże się to naturalnie

także z kontynuacją inwestycji w zakresie dostosowania tych obiektów do zapotrzebowania osób niepełnosprawnych.

Jeśli chodzi o kwestie legislacyjne – chcemy rozpocząć dyskusję ze środowiskiem sportów nieolimpijskich na temat pewnej nowelizacji ustawy o sporcie, która umożliwiłaby tym najpopularniejszym sportom nieolimpijskim zachowanie statusu polskiego związku sportowego. Musiałoby być to odpowiednio obwarowane. Są pomysły dotyczące liczby członków w danym związku sportowym. Oczywiście byłby to tylko jeden z elementów, aby nie wprowadzać przepisu, który umożliwiałby sztuczne produkowanie licencji sportowych, kart sportowych, aby nienaturalnie podbijać liczbę członków, aby dany związek mógł zostać polskim związkiem sportowym. To jest pewna nowela, która spowoduje, że te najbardziej popularne sporty nieolimpijskie zachowają status polskiego związku sportowego.

Kolejnym aspektem są kwestie regulacji antydopingowych, obecnie kwestie związane z dopingiem porusza jeden przepis w ustawie. Trzeba dostosować to do przepisów obowiązujących na terenie Unii Europejskiej i wprowadzić odrębną ustawę, która w pełni będzie regulowała przepisy i była takim motywem przewodnim i wskaźnikiem, w jaki sposób walczyć z dopingiem.

Analogiczna jest sytuacja w przypadku sportu osób niepełnosprawnych. Nie dysponujemy obecnie ustawą, która regulowałaby pewne sprawy. To bardzo ważny filar dla Ministerstwa Sportu i Turystyki: sport osób niepełnosprawnych.

Chciałbym, aby pani minister Dorota Dulińska przekazała państwu informacje związane z kluczowym aspektem naszego resortu, jakim jest turystyka. Opowie ona o kwestiach legislacyjnych, planach, programach turystycznych.

Dziękuję państwu i oddaję głos pani minister.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pani minister, o kontynuowanie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dorota Dulińska:

Szanowni państwo, jeśli chodzi o Departament Turystyki i działania w jej obszarze, przewidzieliśmy ich wiele, w różnych obszarach – zarówno legislacji, jak i na rzecz wsparcia turystyki krajowej. Musimy również wykorzystać wiele wydarzeń, które będą miały miejsce w tym roku, w szczególności będą to Światowe Dni Młodzieży. Działamy w ramach zespołu, ale wszystko po kolei.

Na początku opowiem o przygotowaniach założeń nowej ustawy o usługach turystycznych. Ta potrzeba wynika ze zmieniającej się sytuacji w branży turystycznej, postępu technicznego oraz z konieczności wdrożenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, którą musimy skutecznie implementować do stycznia 2018 roku. Tematem najpilniejszym jest wzmocnienie sytemu ubezpieczeń gwarancyjnych na wypadek niewypłacalności biur podróży. Prowadzimy rozmowy z Ministerstwem Finansów. W zasadzie przygotowaliśmy już projekt ustawy na tę okoliczność. Czekamy na uwagi.

Projekt przewiduje wprowadzenie dodatkowego filaru zabezpieczeń na wypadek niewypłacalności biur podróży. Jest to przede wszystkim związane z bardzo dynamiczną sytuacją geopolityczną a, przede wszystkim, atakami terrorystycznymi, zagrożeniem na niektórych kierunkach – w Tunezji, Egipcie i Turcji. Chcielibyśmy nie powtórzyć sytuacji z 2012 roku, gdy było wiele problemów związanych z niewypłacalnością biur podróży. Chcielibyśmy wzmocnić system zabezpieczeń poprzez wprowadzenie drugiego filaru, który funkcjonowałby w ramach ubezpieczeniowego funduszu gwarancyjnego.

W związku z tym, że te kwestie nie są wyłącznie w kompetencjach Ministerstwa Sportu i Turystyki, ten dialog z Ministerstwem Finansów jest konieczny.

Jeśli chodzi o nowelizację ustawy o usługach turystycznych, na pewno w związku z wdrożeniem dyrektywy musimy wzmocnić ochronę konsumencką i odnieść się do ciągłej dywersyfikacji usług turystycznych, choćby poprzez pakiety dynamiczne. Długo można opowiadać o tych kwestiach, gdyż są to zagadnienia kluczowe dla branży turystycznej. Wydaje mi się, że przepisy uchwalone w 1997 roku wymagają nowelizacji. Wiele się zmieniło.

Opowiem o działaniach na rzecz rozwoju turystyki krajowej. Naszym priorytetem jest rozwój. Polska ma bardzo bogatą ofertę, usługi i jakość obiektów wciąż się poprawiają. W związku z tym, chcielibyśmy skłonić Polaków do korzystania przede wszystkim z turystyki krajowej. Mamy na względzie dwie akcje promocyjne. Pierwsza to „Polska za pół ceny". Będzie to akcja promocyjna realizowana w ramach obchodów Światowego Dnia Turystyki. Polegała będzie na zaangażowaniu różnych podmiotów obsługi turystycznej i zmotywowaniu ich do stworzenia konkurencyjnej oferty i obniżenia o 50% kosztów usług, aby zachęcić Polaków do korzystania z gastronomii, hoteli, muzeów i oferty turystycznej na terenie Polski.

Jeśli chodzi o promocję kraju w szerszym aspekcie, na arenie międzynarodowej, bardzo duże znaczenie będą miały Światowe Dni Młodzieży, które odbędą się w dniach 26-31 lipca tego roku. Działamy w ramach zespołu, który przygotowuje te wydarzenie. W dniu wczorajszym odbyło się również posiedzenie rady Polskiej Organizacji Turystycznej, które poświęcone było tematowi Światowych Dni Młodzieży. Przedstawione zostały różne sugestie branży oraz bezpośrednio, komitetu organizacyjnego dni. Ministerstwo Sportu i Turystyki planuje włączyć się w szereg działań, m.in. współorganizować „Bieg Miłosierdzia", który odbędzie się w maju. Będziemy także wykorzystywali potencjał zagranicznych ośrodków Polskiej Organizacji Turystycznej poprzez choćby stoiska informacyjne na targach branżowych. Już w marcu będziemy mieli stoisko informacyjne podczas targów w Paryżu.

Na pewno bardzo istotne jest, że uroczystości poprzedzające tydzień Światowych Dni Młodzieży obejmą również dni w diecezjach, będzie to w dniach 20-25 lipca. To będzie duża szansa dla promocji Polski. Na chwilę obecną przewiduje się około 400 tys. pielgrzymów. Na chwilę obecną, jeśli chodzi o Światowe Dni Młodzieży i uroczystości centralne w dniach 26-31 lipca, zarejestrowanych jest już ponad 540 tys. pielgrzymów. W związku z tym komitet organizacyjny przewiduje ponad 2 mln pielgrzymów. To z pewnością będzie szansa dla promocji Polski na arenie międzynarodowej, którą powinniśmy jak najbardziej efektywnie wykorzystać.

Mamy również zaplanowane działania wykorzystujące zagraniczny ośrodek Polskiej Organizacji Turystycznej w Paryżu w ramach Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej we Francji. Polska reprezentacja rozegra pierwszy mecz w dniu 12 czerwca w Nicei, kolejny – 16 czerwca w Paryżu i następny – 21 czerwca w Marsylii. Chcieliśmy w związku z tym wykorzystać te miasta pod kątem promocji Polski. Na chwilę obecną już wiem, że zagraniczny ośrodek POT będzie miał przeszklony, artystyczny kontener nad Sekwaną, na bulwarze. Będzie zorganizowana specjalna wioska europejska „Brzegi Europy". Każde z państw uczestników będzie mogło zareklamować się poprzez materiały promocyjne i na przestrzeni agory będzie miało możliwość zaprezentowania się podczas jednego dnia.

Ponadto, abstrahując od wydarzeń, które będą miały miejsce w tym roku, MSiT będzie wdrażało program rozwoju turystyki, który jest dokumentem wykonawczym do Strategii Innowacyjności i Efektywności Gospodarki „Dynamiczna Polska 2020". Jeśli chodzi o MSiT, priorytetem w systemie wdrażania programu będą działania na rzecz wzrostu jakości usług w turystyce poprzez stworzenie krajowego znaku jakości, upowszechnianie rozwoju klastrów sektora turystyki, które stwarzają bardzo dogodne warunki, szczególnie dla małych przedsiębiorców, których potencjał rozwojowy jest ograniczony. Ponadto (jest to rola bardziej informacyjna, na stronie internetowej ministerstwa można znaleźć załączniki) wspierane będą projekty turystyczne w formule partnerstwa publiczno-prywatnego, te projekty są bezpośrednio zgłaszane do Ministerstwa Rozwoju.

W perspektywie, za pośrednictwem POT, planowane jest utworzenie wirtualnego obserwatorium turystyki, które byłoby źródłem wiarygodnej statystyki dla tego obszaru.

Będziemy również organizowali szereg konferencji, o których szerzej opowie pani dyrektor Maria Napiórkowska.

Dyrektor Departamentu Turystyki MSiT Maria Napiórkowska:

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, państwo posłowie, proszę o chwilę czasu, bo muszę otworzyć sobie ściągawkę, aby o niczym nie zapomnieć.

Pragnę przede wszystkim poinformować, że ministerstwo stara się wspierać różnego rodzaju wydarzenia w Polsce. Czasem wspieramy je merytorycznie a czasem – organizacyjnie i finansowo, wszędzie tam, gdzie branża chce rozmawiać i wspólnie, pomimo różnic pomiędzy organizatorami, pragnie realizować wspólne przedsięwzięcia. Takim istotnym wydarzeniem w połowie marca, będą targi wystawiennicze EXPO XXI w Warszawie. Odbędzie się czwarta edycja Meeting Weeks Poland, poświęcona przede wszystkim promocji przemysłu spotkań. Ministerstwo wspiera to wydarzenie tak naprawdę już po raz trzeci. Cztery różne stowarzyszenia branżowe, które funkcjonują w ramach przemysłu spotkań dogadały się i mamy w tym zakresie dobre pole, aby wspierać i promować ten sektor. Turystyka biznesowa i turystyka przemysłu spotkań, który ma szerszy wymiar, są ważną częścią turystyki ogółem. Wpływy z tego obszaru są bardzo istotne.

Kolejne tego rodzaju wydarzenie wspieramy we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz władzami regionalnymi województwa świętokrzyskiego, mówię o kolejnej edycji Targów Turystyki Wiejskiej i Agroturystyki AGROTRAVEL. To bardzo ważne przedsięwzięcie. Da nam możliwość wsparcia małych producentów rolniczych, którzy mają możliwość dywersyfikacji produkcji a, z drugiej strony, Polska ma ogromne walory przyrodnicze, kulturalne – również natury duchowej, niematerialnej i wiejskiej, którą warto upowszechniać. Myślę, że istotnym elementem w roku bieżącym będzie, iż kolejnym elementem turystyki polonijnej już po raz trzeci będziemy zajmowali się w ramach targów AGROTRAVEL. Jest to w naszej opinii bardzo ważne.

Pani minister mówiła o Światowych Dniach Młodzieży, to z pewnością ważne wydarzenie w które jesteśmy zaangażowani.

Kolejne wydarzenie przewidujemy w Rzeszowie – organizację Drugiego Forum Turystycznego Państw Karpackich. Polska podpisała Konwencję Karpacką, o czym należy pamiętać. Podpisaliśmy protokół o zrównoważonym rozwoju turystyki w Karpatach. Jesteśmy zobowiązani do podejmowania działań w tym obszarze. Mamy doświadczenia z innego mechanizmu współpracy międzynarodowej – z Forum Turystycznego Państw Bałtyckich. Często potrzeba wielu lat, aby ta współpraca międzynarodowa w obszarze turystyki była efektywna i skuteczna. Z tego powodu dwa lata temu zorganizowaliśmy w Rzeszowie pierwsze forum, nie znaleźliśmy wśród innych państw karpackich chętnych do organizacji go po raz drugi. Teraz to robimy i będziemy konsolidowali branżę turystyczną wspomnianych państw w celu tworzenia dobrej oferty turystycznej.

Myślę, że w tym roku bardzo istotny dla branży turystycznej będzie Kongres Turystyki Polskiej, który odbędzie się w połowie października w Świdnicy. Tak naprawdę jest to wydarzenie, którego inicjatywę podjęła sama branża, ministerstwo bierze udział w procesie organizacyjnym i oferuje wsparcie finansowe. W skali roku będzie to największe wydarzenie w polskiej turystyce. Przewiduje się, że w Świdnicy w tym kongresie weźmie udział ponad tysiąc osób. W chwili obecnej jest pięć grup roboczych, które prowadzą już prace w ramach poszczególnych tematów.

Zapomniałam powiedzieć jeszcze o jednym – w Rzeszowie, w ramach Forum Turystycznego Państw Karpackich, będziemy chcieli zorganizować również obchody Światowego Dnia Turystyki, aby promować model efektywnego wydatkowania środków finansowych i innych regionów kraju, nie tylko Warszawy, Krakowa i Wrocławia.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję, zbieram zapisy. Kto z państwa posłów chce zabrać głos?

Bardzo proszę, pan poseł Ziółkowski.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, szanowna Komisjo, mam pytanie dotyczące – według mnie – interesującego pomysłu funduszu stypendialnego dla sportowców, którzy zostaną zdyskwalifikowani podczas zawodów sportowych.

Czy będzie to dotyczyło tylko sztafet, czy innych sportowców również? Mamy konkurencje techniczne w lekkiej atletyce, rzutowe, gdzie można spalić trzy skoki, przekroczyć próby. Mieliśmy podczas igrzysk olimpijskich przypadek dyskwalifikacji naszej kajakarki

– Pastuszki – z powodu tego, że jej kajak był za lekki. Czy to również jest forma niezawiniona przez zawodniczkę? Czy tak to będzie ocenione, czy niekoniecznie?

To otwiera bardzo duże pole do dyskusji. Znając naszych zawodników, działaczy i związki, będzie to powodowało wiele zgłoszeń. Trzeba to realnie umieścić w proponowanych ramach przepisów, aby nie tworzyło się precedensów. Wiadomo, że będzie z tym problem.

Moje drugie pytanie jest bardziej osobiste, poznańskie. Pragnę zapytać pana ministra lub przedstawiciela ministerstwa o to, czy planowana w Poznaniu budowa hali lekkoatletycznej będzie procedowana i czy nasza hala ma szansę zostać wybudowana?

Wiem, że w budżecie miasta na najbliższe trzy lata odpowiednie pieniądze zostały zapewnione. Mam nadzieję, że ministerstwo nam w tym pomoże.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, to będzie blok pytań…

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Korol.

Poseł Adam Korol (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam pytanie.

Wiemy, że szykują się zmiany w edukacji, kiedy nastąpią – nie wiadomo. Planowana jest likwidacja gimnazjów, co stanie się z kilkuset gimnazjami sportowymi i szkołami mistrzostwa sportowego? Środowisko zadaje takie pytania. Wiele osób pyta jak mają przeprowadzić nabór, czy mają go nie robić do klas i szkół sportowych.

Wydaje mi się to bardzo ważne w kontekście programów realizowanych przez ministerstwo – z zakresu siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej, lekkoatletyki. Tego jest bardzo wiele.

Mam jeszcze pytanie dotyczące rozporządzenia stypendialnego.

Panie ministrze, czy kwota bazowa, która wynosi teraz 2300 zł, zostanie zwiększona, czy nie? Czy ten mnożnik za 1., 2. i 3. miejsce zostanie zmieniony? Jaki będzie katalog imprez sportowych, podczas których będzie można zdobyć stypendium? Czy ograniczymy się do mistrzostw świata, igrzysk olimpijskich i mistrzostw Europy, czy będzie coś więcej, o co postulowało środowisko?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ołdakowskiego.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, bardzo zadowoliło mnie to, że w końcu dostrzeżono biedniejsze rejony kraju. Pochodzę z takiego rejonu, z powiatu bartoszyckiego, gdzie bezrobocie jest bardzo wysokie a samorządy – bardzo biedne.

Panie ministrze, u nas w powiecie nie ma nawet jednego basenu do nauki pływania. Był basen, ale hotel, który nim dysponował, zbankrutował i teraz nie ma żadnego na terenie całego powiatu. Miło mnie pan zaskoczył. Jedna z gmin w latach ubiegłych zaczęła budować halę sportową. Na początku obiecywano jej 50% dofinansowania a później okazało się, że zostało jedynie 15%.

Pomyślcie państwo z jakim długiem ona została, jeśli tak ją potraktowano…

Dostrzegam, że samorządy najuboższych gmin są preferowane. Mam jedno pytanie: jest wzór 40% G, gdyby ktoś mi pomógł rozszyfrować – jaka to jest kwota?

Czy na skutek tego, że w naszym powiecie nie ma pływalni, może w ten sposób w ramach programu dolnośląskiego jedną pływalnię w naszym województwie wybudować tam, gdzie jej nie ma?

To moja sugestia i prośba.

Poruszę temat odbudowy obiektów sportowych. Czy w na tych biedniejszych obszarach (w warmińsko-mazurskim, podlaskim, lubelskim, świętokrzyskim) nie można

podnieść tej kwoty dofinansowania na modernizację do 70%? Wiele tym samorządom brakuje, aby młodzież i dzieci mogły ćwiczyć w dobrych warunkach.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Pan minister prosił o głos, bardzo proszę.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowny panie pośle (drogi Szymonie, jeśli mogę sobie pozwolić) to bardzo dobre pytanie. Kolega sportowiec doskonale czuje tę specyfikę, zgadza się, przykład sztafety 4x100 m użyłem, aby zobrazować problem. Przypadków takich dyskwalifikacji w skali roku mamy niewiele. Chcemy to obwarować tak, aby związki sportowe nie nadużywały tego rozporządzenia, ale będzie ono dotyczyło wszystkich dyscyplin. W sytuacji, w której zawodnik np. w rzucie młotem, pchnięciu kulą, rzucie dyskiem, podnoszeniu ciężarów zostanie zdyskwalifikowany po dostaniu się do finałów imprezy międzynarodowej, uzyska stypendium za sam ten fakt.

Jeśli chodzi o kwestie hali lekkoatletycznej w Poznaniu, temat jest mi znany. Wiem, że władze Poznania taką inwestycję planują, ale nikt nie rozmawiał jeszcze o tym z przedstawicielami Ministerstwa Sportu i Turystyki. Dopóki nie spotkamy się z władzami i nie zostanie nam przedstawiony program i plan tej hali nie jestem w stanie powiedzieć, czy powstanie i uzyska dofinansowanie. Nikt jeszcze nie prowadził z nami o tym rozmów.

Panie pośle, jeśli chodzi o likwidację gimnazjów i szkół mistrzostwa sportowego, trudno mi się wypowiadać, ja likwidacji gimnazjów w ramach resortu nie przewiduję. To pytanie do pani minister edukacji narodowej. W przypadku, jeśli te gimnazja zostaną zlikwidowane, trzeba będzie znaleźć inną formułę szkolenia, aby SMS funkcjonowały. Nie wyobrażam sobie, aby przestały istnieć. Będziemy rozmawiali na ten temat, gdy program likwidacji gimnazjów będzie wdrażany. Wtedy zastanowimy się w jaki sposób technicznie utrzymać funkcjonowanie tych szkół. Pewnie będzie trzeba to jakoś podzielić. Najważniejsza jest ciągłość szkolenia. Te szkoły na pewno nie zostaną likwidowane. Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji. Naruszona byłaby ciągłość szkolenia, musiałyby przestać istnieć. Trzeba będzie jakoś to podzielić.

Jeśli chodzi o rozporządzenie stypendialne i kwotę bazową, na dzień dzisiejszy, jeśli chodzi o ich zakres, utrzymujemy docelowe imprezy – mistrzostwa Europy i świata oraz igrzyska olimpijskie. Podniesienie kwoty bazowej wymaga analizy budżetowej – czy jesteśmy w stanie to udźwignąć. Zgadzam się z panem posłem, pana pytanie zapewne wynika z faktu, że ta kwota bazowa od wielu lat pozostaje taka sama. To duży problem sportowców. Należy się zastanowić, czy jej nie zwiększyć. Wymaga to konkretnych wyliczeń budżetowych.

Przyjmuję ten głos i sugestię, abyśmy spojrzeli na rozporządzenia stypendialne od tej strony.

Odnosząc się do kolejnych pytań, pan poseł zwrócił uwagę na program „Delfinek". Nikt nikomu nic nie narzuca. To program pilotażowy funkcjonujący w województwie dolnośląskim. Nie jest tak, że mała gmina, której nie stać na wybudowanie 25-50 metrowego basenu a chciałaby przy szkole wybudować małą pływalnie i ma na to środki, może skorzystać z innego programu. Program ten funkcjonuje i cieszy się dużym zainteresowaniem gmin w województwie dolnośląskim.

Stwierdziliśmy z tego powodu, że warto się mu przyjrzeć. Jeśli uzyska akceptację i pozytywne opinie ze strony samorządów, korzystna będzie jego realizacja w skali kraju. Na dzień dzisiejszy w zakresie kwestii infrastrukturalnych sprawą priorytetową są sale gimnastyczne. Przygotowana jest mapa, które gminy nie mają takich sali gimnastycznych i potrzeba uzupełnić te braki, abyśmy za kilka lat mogli powiedzieć, że w Polsce nie ma gminy, która nie miałaby porządnej sali gimnastycznej.

Analogicznie funkcjonuje program modernizacji. W ramach tego programu można modernizować i budować sale gimnastyczne. Nie jest tak, że jeśli wyczerpią się środki

w ramach programu szkolnego nie będzie można skorzystać z innego, w ramach którego będzie można zmodernizować dany obiekt.

Odpowiedziałem chyba na wszystkie pytania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, kontynuując myśl pana ministra dotyczącą gmin, które pozbawione są sali gimnastycznych – to bardzo ważna sprawa, wymagająca realizacji. Zapis dotyczący 33% w przypadku tych gmin (wiadomo, że nieprzypadkowo niektóre gminy tych sali nie mają, związane jest to przede wszystkim z brakiem funduszy) zostanie zmieniony a dofinansowanie zwiększone. Czy to będzie 50-70% , pani dyrektor za chwilę odpowie.

Rozumiem, że ten projekt przyszkolnej infrastruktury sportowej nie będzie ograniczony do modernizacji i budowy sali gimnastycznej. Boiska często są w opłakanym stanie i mogą się na to załapać. Wiadomo, że kwota 10 mln zł nie jest duża. Patrząc jak bardzo dobrze przyjął się program przebudowy istniejącej bazy sportowej, warto to kontynuować. Wiele inwestycji powstało przy szkołach. Biorąc pod uwagę, że tamten program opiera się o funkcjonowanie i sukcesy klubów, wiele szkół, które miały problem z modernizacją, nie mogło się na niego załapać. To jest dobry kierunek. Im więcej pieniędzy na ten cel się znajdzie, tym lepiej.

Chciałem zapytać o program wspomagania klubów sportowych. Zdajemy sobie sprawę, że pierwszym motorem była inwestycja w infrastrukturę. Przez ostatnie lata to bardzo dobrze się przyjęło. Wielu działaczy postulowało, aby poza inwestycjami w twardą infrastrukturę mogli zainwestować również w sprzęt. Cieszy mnie również informacja o ewentualnym finansowaniu trenerów. Wiemy jak się to odbywa i jak wielkie problemy rodzi, często jest to wolontariat. Na to środowiska klubów z małych miasteczek (które również reprezentuję w moim okręgu, tylko takie tam są) mocno oczekują.

Panie ministrze, czy mógłby pan podać więcej szczegółów – kiedy ten program ma ruszyć, jaki jest to poziom dofinansowania i o jakie kwoty możemy się ubiegać?

Byłbym zobowiązany.

Być może w przyszłości, ale już niedługo pojawi się problem „orlików”. Wszyscy się z nich cieszymy, to wielka inwestycja sportowa. Zdajemy sobie sprawę, że niektóre z nich będą wymagały remontu, szczególnie jeśli chodzi o nawierzchnię boisk ze sztuczną trawą. Widzieliśmy jak one się różnią. Im później były realizowane, tym były lepsze. Możemy też oglądać te, które położone zostały wcześniej.

Czy w przyszłości planują państwo projekt dedykowany wymianie infrastruktury orlikowej?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, szanowni państwo, na wstępie zaznaczę, że na wszystkie pytania proszę o odpowiedź na piśmie a na część – w jak najkrótszym możliwym terminie. Będą one dotyczyły terminów konkursów. Proszę o odpowiedź najpóźniej do piątku następnego tygodnia.

Zacznę od tego. Zadania ministerstwa są w wielu przypadkach powiązane z dofinansowaniem samorządów, zarówno wojewódzkich, jak i mniejszych. W wielu przypadkach samorządy ogłosiły już konkursy na realizację szkolenia wojewódzkiej kadry młodzików. Wiemy, że to szkolenie jest nadzorowane i przygotowane przez Departament Sportu Wyczynowego w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Konkursy na zadania związane z upowszechnianiem sportu: „Mały Mistrz”, „Multisport” i „Umiem Pływać” są już ogłoszone. Zajmuje się nimi wasz Departament Sportu Powszechnego.

Czy ministerstwo, zgodnie z zapowiedziami z końca zeszłego roku, złożonymi podczas posiedzenia naszej Komisji, planuje powrócić do realizacji szkolenia wojewódzkiego przez WISS i realizacji programu „Trener” oraz dofinansowania współzawodnictwa dzieci i młodzieży na podobnych zasadach, jak przed rokiem 2015?

Jeśli tak, to kiedy będzie opublikowany program szkolenia i współzawodnictwa dzieci i młodzieży uzdolnionej sportowo oraz jego regulamin? Kiedy będzie ogłoszony konkurs na realizację tych zadań? Czy planowane jest ogłoszenie konkursu na zadania, które będą realizowane od 1 stycznia do 31 grudnia? Część zadań, szczególnie w zakresie Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży będzie realizowana już w styczniu i w lutym. Różne województwa w różnych terminach rozpoczynają ferie.

Proszę o informację o planowanym szkoleniu i terminie objęcia tych zadań programem. Daje to możliwość rozliczenia finansowania, zgłoszenia go, pomimo iż konkurs będzie ogłoszony później. Jeśli plany będą ogłoszone wcześniej, jest możliwość finansowania tych wydatków wstecz.

Proszę o bardzo wiele szczegółów w tym zakresie. Z tego powodu prosiłam o informację na piśmie.

W związku z tym, co powiedziałam na wstępie, jeśli planowane jest szkolenie kadr wojewódzkich młodzików i juniorów młodszych oraz współzawodnictwo na podobnych zasadach, jak przed rokiem 2015, jaka jest planowana wartość środków finansowych przeznaczonych na realizację tego programu a ile przeznaczy się na zadania związane z upowszechnianiem sportu – „Mały Mistrz”, „Multisport” i „Umiem Pływać”?

Nie mogłam być obecna podczas posiedzenia Komisji, gdy omawiany był budżet, bo byłam wtedy z dzieckiem w szpitalu. Być może wtedy bardziej szczegółowo były omawiane te sprawy. Z informacji, którą otrzymaliśmy od pana ministra, nie wynika nic na temat resortu w zakresie programu „Mały Mistrz”. Jest on dobrze odbierany przez szkoły, nauczycieli i środowisko. Brakuje informacji na temat jego kontynuacji. Pierwszy rok jego działania minął, dzieci poszły do następnej klasy, co dalej? Nauczyciele zostali przeszkoleni, będą prowadzili dzieci przez trzy lata. Teraz są kolejni nauczyciele. Jakie są cele i zadania tego programu w ramach kolejnych etapów? Wydaje mi się, że ten program wymaga rozszerzenia. Sprzęt sportowy, który w ramach tego programu dostarczamy do szkól jest również niezmiernie potrzebny. Szkoły nadal są kiepsko doposażone.

Co z kształceniem nauczycieli wychowania fizycznego? Nie mamy żadnych informacji na ten temat. Wiem, że nie jest to w bezpośrednich kompetencjach pana resortu, zależy to od Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wydaje mi się, że pana resort jest w stanie najlepiej wpływać na poziom naszych nauczycieli w zakresie zdobywanych przez nich ram kwalifikacji. Obecnie nauczyciel WF nie musi ukończyć AWF, może być po uniwersytecie lub po kursie. Wiemy, że w założeniach na rok 2016 napisał pan, że chce podnosić jakość wychowania fizycznego, edukować rodziców i wzmacniać nauczycieli, poprawiać poziom zdrowia, zwiększyć liczbę dzieci uprawiających sport.

Bardzo proszę o szczegóły, w jaki sposób chce pan osiągnąć te cele i podnieść kompetencje naszych nauczycieli.

Kiedy zostanie wyłoniony organizator Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w roku 2017? Chyba nie został ujęty w tych trzech blokach.

Ostanie moje pytanie jest bardzo ogólne: w jaki sposób chce pan wzmocnić turystykę krajową? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana posła Rucińskiego o zadanie pytania.

Poseł Marek Ruciński (N):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, zwracam się do pana, jako do sportowca wysokiego wyczynu. Będąc na tym etapie zdawał pan sobie sprawę z roli fizjologii i psychologii sportu. Wydaje mi się, że na etapie wyczynu fizjologia i psychologia mają już swoje miejsce, ale – czy ministerstwo ma pomysł lub program na to, aby te dziedziny zastosować na dużo niższych etapach?

W naszym dużym kraju mieszka bardzo wiele talentów. Wprzęgnięcie fizjologii i psychologii na dużo wcześniejszym etapie szkolenia może wyeliminować wiele nieporozumień, pomyłek i tragedii, jeśli chodzi o kwalifikacje naszych talentów do odpowiednich dyscyplin sportu. Moje pytanie: czy ministerstwo ma pomysł i plan na wcześniejsze zastosowanie tych ważnych dziedzin w sporcie, jakimi są fizjologia i psychologia sportu?

Drugie pytanie również kieruję do pana ministra. Powiedział pan (to jest bardzo dobry pomysł), aby wracać do SKS. SKS, LZS, jestem członkiem takich klubów od ponad półwiecza – w sekcji woltyżerskiej LZS. Czy nie widzi pan potrzeby zorganizowania SKS dla naszej kadry trenerskiej? To, oczywiście, taki skrót myślowy. Ten duży kraj, z taką liczbą talentów, zdobywają one medale poniżej 16. roku życia, a później pojawiają się wyższe grupy wiekowe i nasi utalentowani sportowcy znikają.

Jako lekarz sportowy dostrzegam wiele pomyłek w trenowaniu tych biednych młodych ludzi, którzy wpadają w kontuzje przez niemerytoryczne przygotowanie ekipy trenerskiej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Moskala.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, omówię trzy tematy.

Pierwszy był już poruszany, ale pan minister mógłby doprecyzować – wszystkim z nas się podoba, aby w każdej gminie była hala czy też sala gimnastyczna, w ilu gminach nie ma takiej sali? Czy dysponujecie takimi danymi? Ile w roku 2016 przewiduje się dzięki temu programowi budowy takich sali?

Mam pytanie: czy resort i pan minister nie rozpatrują możliwości wspierania gmin ubogich? Bardzo często nie mają one swojej sali a tam też rodzą się talenty. Czy istnieje jakiś dodatkowy program wspierający te gminy, aby była infrastruktura sportowa, środki na jej utrzymanie, możliwość prowadzenia zajęć? To pierwszy obszar zagadnień.

Pan minister wspomniał, że przewiduje zmianę przepisu w ustawie o sporcie w zakresie „sportów dyskryminowanych”. Przedstawiciele niektórych dyscyplin sportowych pisali zapewne w tej sprawie do wszystkich posłów, chodzi o sporty nieolimpijskie. Aby mógł powstać polski związek sportowy w danej dyscyplinie, konieczne jest zrzeszenie w MKOl. Czy pan minister przewiduje zmianę w tym zakresie i kiedy?

Trzecie zagadnienie związane jest ze sportem i turystyką. Zintegrowany system kwalifikacji – przyjęliśmy w tym roku ustawę. Czy pan lub pani minister mogą powiedzieć jakie poziomy kwalifikacji są przewidywane? Wiemy, że w turystyce takie działania są prowadzone. Proszę o krótką wypowiedź na ten temat.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Baszko.

Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko (PSL):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, mam pytanie do pana ministra.

Nie usłyszałem o tym w pana wypowiedzi, ale powstał program budowy bazy lekkoatletycznej. Proponuję budowę jednego obiektu lekkoatletycznego w jednym powiecie i mieście na prawach powiatu. Cena takiego obiektu to około 3,5 mln zł. Jeśli ktoś chce budować coś więcej to trudno, niech inwestor robi, co chce. Proponuję, aby taki program powstał jak najszybciej. Dofinansowanie wynosiłoby do 70%, ale nie więcej niż 2,5 mln zł. Różne mogą być koszty inwestorskie. To byłoby zwieńczenie prac wszystkich działaczy, nie tylko sportowych.

Moim zdaniem, to bardzo potrzebne i zasadne.

Wracając do tematu sali gimnastycznych – myślę, że ministerstwo ma rozeznanie, które gminy je mają a które – nie. Około cztery lata temu ministerstwo podjęło decyzję, że dofinansowanie w przypadku pierwszej sali w gminie zmieni się z 33% na bodajże

70%. To można utrzymać i jest zasadne. Biedne gminy czasem nie mają jeszcze tych sali. Ten etap prac jest już praktycznie na ukończeniu.

Opowiem o województwie podlaskim, jako wicemarszałek i marszałek. Priorytetowo, sami postanowiliśmy, że sala gimnastyczna musi być w każdej gminie. Niektórzy wójtowie i burmistrzowie są jednak przebiegli i w małych szkółkach robią sobie bieżnie, boiska wielofunkcyjne. To czasami jest denerwujące. Gmina, jako miasto, nie ma boiska a ono gdzieś tam sobie jest. Kryterium gdzie usadowiony jest obiekt sportowy powinno być brane pod uwagę – w jakiej miejscowości.

Jeśli ktoś chce budować więcej krytych pływalni na terenie powiatu, byłbym bardzo szczodry jeśli chodzi o dofinansowanie. Odpowiem za siebie: ten program jest dobry. Od roku 1995 również prowadzony był program, aby w każdym powiecie budować jedną krytą pływalnię. Jeśli powiat jest bardzo bogaty, niech buduje drugą, z własnych środków. Potrzeba jednak rozpocząć pewien etap. Będę drążył, aby wprowadzić program ministerialny – chodzi mi o obiekty lekkoatletyczne.

Jeśli chodzi o hale widowiskowo-sportowe, proszę ministerstwo (zadaję pytania i od razu odpowiadam, co zrobić, to trochę źle, ale zależy mi na tym, posłom Komisji zależy na racjonalnym wydatkowaniu środków i usadowieniu obiektów sportowych), aby budować je w pierwszej kolejności w bardzo dużych miastach. Aby nie było konfliktów tego typu, że władze Łomży i Białegostoku chcą taką halę, ale – jeśli ja pochodzę z Łomży – to tam ją wybuduję. Takie rzeczy trzeba wszystkim wybić z głowy. Niech będzie rządził rozsądek i wszyscy będą doceniać ministerstwo.

Jeśli chodzi o kryteria środków finansowych w zakresie SKS – wiemy że uczniowskie kluby sportowe się sprawdziły, wszystko zależy od działaczy i nauczycieli sportowych. W swoim powiecie założyłem trzydzieści, z czego piętnaście jest dobrych. Dziewczynka w pływaniu w sztafecie uczestniczyła w olimpiadzie w Londynie, trzech zawodników jest teraz w kadrze narodowej. Wszystko zależy od podejścia trenera i władz samorządowych. Każdy z was o tym wie, jak to jest w terenie.

Jeśli chodzi o kryteria przy ocenianiu mniejszych gmin, trzeba brać pod uwagę, czy istnieją i jak funkcjonują uczniowskie kluby sportowe, czy są one przypisane do Ludowych Zespołów Sportowych. Oni dobrze wiedzą gdzie w terenie, w małych gminach, są takie kluby, czy są przypisane do Szkolnego Związku Sportowego, związków sportowych. To ważne kryteria, które ministerstwo powinno brać pod uwagę.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Kozłowski.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, podczas ostatniego spotkania w ramach posiedzenia dotyczącego budżetu padła informacja o konieczności przeprowadzenia audytu w Polskiej Organizacji Turystycznej.

W związku z tym chciałem poznać możliwy termin, kiedy będziemy w stanie uzyskać szczegółowe dane, jak wykorzystywana jest dotacja. Zwłaszcza chodzi mi o kwotę z pozycji budżetowej 31 – na jakie fundusze, jakie są szczegółowe wydatki na konkretne cele. Jakie jest przełożenie na korzyści z ponoszonych w ten sposób nakładów.

Kiedy będzie możliwa taka informacja i jak bardzo będzie szczegółowa?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan poseł Latos.

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana posła Rucińskiego (również jestem lekarzem, obaj zasiadamy w Komisji Zdrowia). Bardzo dobrze, że będzie wspólne posiedzenie Komisji Zdrowia

i Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Chciałbym nieco rozszerzyć zagadnienie, o którym wspomniał pan doktor. Myślę o medycynie sportowej.

Na podstawie moich doświadczeń i osobistych obserwacji, w dalszym ciągu mamy zbyt mało ośrodków dobrze wyposażonych, referencyjnych – nie jest nawet ta referencyjność zasadniczo określona, jeśli chodzi o medycynę sportową. O ile wysoki wyczyn jakoś sobie radzi, słyszałem od fachowców, lekarzy od wielu lat zajmujących się medycyną sportową, że i z tym bywa problem, na poziomie szkolenia centralnego i wysokiego wyczynu bywa różnie. Jeśli jednak chodzi o sport dzieci i młodzieży oraz seniorski na poziomie niższym, jest problem. Myślę, że w Polsce cały czas brakuje właściwego prowadzenia zawodników przez lekarzy na poziomie klubów, na bieżąco i później, jeśli chodzi o prowadzenie badań.

Nieraz rozmawialiśmy o tym w Komisji Zdrowia. Jestem parlamentarzystą od dziesięciu lat i obserwowałem różne dyskusje, które kończyły się różnymi wnioskami. Na dobrą sprawę nigdy nie udało się tego zrealizować. Nie jest to zadanie, które uda się teraz zrealizować szybko, ale warto określić pewną mapę drogową dojścia do takich rozwiązań docelowych, aby ta opieka była dobra, kompleksowa, aby było jak najmniej urazów, które wynikają nie tylko z różnych niedostatków treningowych, ale również niewłaściwego podejścia ze strony medycznej. Zgodnie z wypowiedzią mojego szanownego kolegi, da to szansę poprawienia wyników sportowych poprzez właściwe prowadzenie zawodników.

Druga kwestia – cieszę się z deklaracji, jeśli chodzi o orliki lekkoatletyczne. Jak szeroko stosowany będzie ten program? Czy będzie on ograniczony do szkół mistrzostwa sportowego? Może będzie funkcjonował szerzej? Obserwując szkolenie mojego najmłodszego dziecka, które trenuje lekkoatletykę, stwierdzam że zaplecze w klubie jest właściwe. Na obozach, gdzie wyjeżdżają, również. W dużym mieście wojewódzkim, u mnie, jeśli pomyślę, gdzie – poza obiektami Zawiszy – są bieżnie lekkoatletyczne, musiałbym się mocno zastanowić. W związku z tym jest potrzeba tego typu inwestycji. warto robić to zgodnie z jakimś planem – dzielnicami, zgodnie z ośrodkami, które wiodą prym w danych dzielnicach, udostępnienie bieżni innym szkołom w ramach SKS. Jak pan minister chciałby to realizować?

Na zakończenie, skoro mówimy o „orlikach", ważna jest wymiana może tych już przestarzałych nawierzchni, wszystko się zużywa. Trzeba to zrobić nawet ze względów zdrowotnych. Otrzymujemy doniesienia w zakresie bezpieczeństwa zdrowotnego tych starszych i słabszych nawierzchni.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan poseł Korol.

Poseł Adam Korol (PO):

To pytanie już padło – chciałem zapytać, ile dostaną wojewódzkie federacje sportu na program juniora młodszego?

To wszystko.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Kucharski.

Poseł Tomasz Kucharski (PO):

Panie ministrze, szanowni goście, Wysoka Komisjo, chciałem zapytać, czy ministerstwo prowadzi prace nad wspomnianą ustawą o dopingu w sporcie i w jakich ramach czasowych chciałoby ją skierować do Sejmu?

Drugie pytanie dotyczy Komisji do Zwalczania Dopingu w Sporcie i wsparcia jej w drugim jej najważniejszym zadaniu, zaraz po badaniach antydopingowych – zwiększaniu świadomości i wiedzy młodych sportowców. Czy ministerstwo zamierza zwiększyć środki na te działania?

Kolejne pytanie dotyczy Instytutu Sportu i środków, które od paru lat spadają, jeśli chodzi o dofinansowanie badań. Problem dotyczy również innych ośrodków badawczych. Są badania, które bardzo wspierają sport wyczynowy. Czy jest szansa, aby w następnych latach te środki zwiększyć?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan poseł Matuszewski, bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, ten temat poruszył już mój kolega Tomek Latos, ale ja chciałbym go bardziej rozwinąć. Myślę o „orlikach" (letnich, nie białych) i ich nawierzchni. Często nasz były kolega pan Tomaszewski zwracał uwagę i udowadniał, że jest ona szkodliwa dla dzieci – ta sztuczna trawa.

W ubiegłym roku pojawiały się informacje o stosowaniu granulatów, które trzeba ciągle uzupełniać, z recyklingu opon. Zostało udowodnione, że to jest rakotwórcze, są informacje na ten temat. Czy ministerstwo myśli o zleceniu badań w tym zakresie?

To bardzo poważna sprawa, to nie są żarty. Często korzystając z „orlików" wraz z dziećmi latem, czuję niebezpieczny zapach opon.

Panie ministrze, czy te sprawy zostaną zbadane?

Jestem posłem od 2005 roku, ale pamiętam wprowadzanie „orlików". Było – mówiąc delikatnie – wiele niedomówień, jeśli chodzi o certyfikaty stosowania, towar chiński. Czy ministerstwo planuje zrobić audyt i zbadać tę sprawę?

Ostatnia kwestia – panie ministrze, przy okazji tego tematu mam pytanie. Jako wiceszef Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki zapoznałem się z programem dofinansowania ze środków budżetu państwa zadań związanych z przygotowaniem zawodników kadry narodowej do udziału w igrzyskach olimpijskich oraz przygotowaniem i udziałem w mistrzostwach świata i Europy w sportach olimpijskich 2016. Na co zwróciłem uwagę? Polski Związek Kajakowy otrzymuje 9900 tys. zł, Polski Związek Towarzystw Wioślarskich – 8800 tys. zł, żeglarstwo – 7346 tys. zł, a od dołu patrząc: rugby – 1600 tys. zł, hokej na trawie – 1700 tys. zł, hokej na lodzie – 2100 tys. zł, koszykówka – 3000 tys. zł dofinansowania.

To samo – znów sporty wioślarskie, jeśli chodzi o program dofinansowania ze środków Funduszu Kultury Fizycznej w roku 2016, związanych ze szkoleniem indywidualnym i grupowym młodzieży uzdolnionej sportowo, przygotowaniem i udziałem reprezentacji Polski w zawodach międzynarodowych w kategoriach juniorów i młodzieżowców oraz przygotowaniem reprezentacji Polski do udziału w Uniwersjadzie w sportach letnich i zimowych. Rozumiem, że lekkoatletyka jest królową sportu i nie ma w tym zakresie dyskusji. Ale ponownie jest Polski Związek Kajakowy, który otrzymuje 6263 tys. zł, Polski Związek Żeglarski – 5178 tys. zł, Polski Związek Towarzystw Wioślarskich – 4850 tys. zł, zaczynając od dołu: Polski Związek Bokserski – 1500 tys. zł, Polski Związek Hokeja na Lodzie – 1595 tys. zł, Polski Związek Tenisowy – 1600 tys. zł.

Rozumiem, że pani minister Mucha wprowadziła pewien algorytm, który stwierdza, że te dziedziny sportu, które mają wyniki, otrzymują większe środki. Sprawdziłem i – sporty wodne nie mają już takich super wyników. Czy chcemy nadal iść w tym kierunku, czy ministerstwo się nad tym zastanowi?

Dyscypliny, które nie mają wyników nie mają pieniędzy i, w związku z tym, nigdy nie będą miały wyników, tak to można zreasumować.

Podkreślam (wedle mojej oceny i nie tylko) trzeba nad tym się zastanowić. W zakresie tego, co zostało postanowione, jeśli chodzi o olimpiadę, nie ma dyskusji.

Proszę pana ministra, aby w sposób bardziej sprawiedliwy rozdzielał środki. Pomysł pani minister Muchy niezbyt dobrze, moim zdaniem, się sprawdza. Rok 2016 nie pozwalał na zmiany, co rozumiem, ale – jako wiceszefowi komisji do spraw sportu – wydaje mi się, że będziemy musieli nad tym popracować. Wioślarstwo i żeglarstwo kocham, ale nie można wprowadzać tak gigantycznych dysproporcji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Patrzę na salę – wszyscy już zadali pytania, moje będzie krótkie.

Pan minister w wystąpieniu nie poruszył strategii odnośnie do centralnych ośrodków sportu oraz wspierania akademii wychowania fizycznego, nikt też o to nie zapytał. Pochylaliśmy się nad tymi tematami na przełomie ostatnich czterech lat. Przykładowo były to słynne podatki od obiektów COS dla gmin, które w wyniku przekształcenia COS,

podniosły się tak wysoko, że musieliśmy interweniować. Zrobiliśmy jednak taką protezę. Warto byłoby w pójść w jednym i w drugim kierunku.

Pan minister nic na ten temat nie powiedział, ale uważam, że to bardzo ważne sprawy, strategiczne dla polskiego sportu.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedzi.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, postaram się odpowiadać krótko, hasłowo, bo padło multum pytań. Na część z nich udzielę odpowiedzi pisemnie, tak jak życzyła sobie pani poseł.

Może zacznę od odpowiedzi na pytanie pana posła Matuszewskiego, jeśli chodzi o ten słynny algorytm. Również nie jestem entuzjastą *stricte* matematyki, jeśli chodzi o podział środków. Dyscypliny, które pan przywołał to, trzeba uczciwie powiedzieć, oprócz lekkiej atletyki były najbardziej „medalodajne" w zakresie najważniejszych imprez międzynarodowych. Musimy na to zwracać uwagę.

Oczywiście, trzeba również podjąć dyskusję, czy pójść w kierunku narodowych dyscyplin sportowych – zwiększenia wyboru konkretnych, najbardziej „medalodajnych" dyscyplin i środków na nie, co de facto się dzieje. Nie jesteśmy w stanie dogodzić wszystkim związkom sportowym. Myślę, że szerzej ten sposób finansowania wytłumaczy pan dyrektor Kajetan Broniewski.

Chciałbym wyraźnie podkreślić, nawiązując do szybkości przepływu i wypłaty środków, którą udało nam się zrealizować, że żaden związek sportowy nie narzekał na zbyt małą ilość pieniędzy, jeśli chodzi o przygotowania do kluczowych imprez. O tym trzeba wyraźnie powiedzieć.

Po Igrzyskach Olimpijskich w Rio zastanowimy się, czy ten system zdał egzamin. Tak jak słusznie pan poseł zauważył, że na kilka miesięcy przed najważniejszą imprezą czterolecia dokonywać nie można rewolucji w sposobie finansowania dyscyplin. To przyniosłoby więcej szkód niż pożytku. Pewna ciągłość musi być zachowana. Z pewnością bacznie będziemy się temu tematowi przyglądali.

Jeśli chodzi o nasz program flagowy, czyli program dotyczący klubów (o który pytał pan poseł Rutnicki), początkowa kwota, którą chcemy przeznaczyć na ten projekt wynosi 15 mln zł. W założeniu ma być on podzielony na dwa rodzaje grantów – jednorazowy w wysokości 10 tys. zł dla klubów jednosekcyjnych oraz 15 tys. zł dla klubów wielosekcyjnych. Przy 15 mln zł pozwoli nam to dotrzeć do około 1 tys. klubów w skali całego kraju. Być może już w tym roku uda nam się zwiększyć środki. Zobaczymy jak ten projekt będzie się rozwijał. Zależy nam na tym, aby funkcjonował przez cały rok.

Jeśli chodzi o pytanie, kto może się o te środki ubiegać – nie chcemy dokonywać podziału na dyscypliny lepsze i gorsze, będziemy każdy przypadek i wniosek analizowali z osobna. Nie będziemy wprowadzali sztucznych kryteriów, które uniemożliwiłyby niektórym klubom staranie się o te środki.

Założenie jest takie, aby dofinansować kluby z małych i średnich gmin. Panie i panowie posłowie mają takie w swoich okręgach wyborczych i zdają sobie sprawę z jakimi problemami się borykają. To projekt do nich skierowany. Zależy nam na maksymalnym uproszczeniu, aby nie tworzyć dodatkowych procedur, które narzuciłyby pewne ramy uniemożliwiające staranie się o uczestnictwo w tym projekcie.

Jeśli chodzi o pytania pani poseł dotyczące „Małego Mistrza" i sportu juniorów, – prowadzimy rozmowy z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Przyznam szczerze, że nie jestem zwolennikiem wprowadzania zmian, gdy projekty zostały rozpoczęte i wydatkowano na nie środki. Przerywanie ich nie byłoby dobrym pomysłem. Słuszną koncepcją byłoby pójście w kierunku tego, aby te projekty, szczególnie „Mały Mistrz", stały się pewną normą, jeśli chodzi o wychowanie fizyczne, kształcenie najmłodszych w ramach szkół. Rozmawiam z panią minister Anną Zalewską, aby ten projekt od przyszłego roku został przekazany do Ministerstwa Edukacji Narodowej jako swego rodzaju standard. Tak jak pani poseł przyznała, on został dobrze odebrany w szkołach. Nie jest to temat na teraz, jeśli chodzi o te zmiany. Program nie zostanie zlikwidowany. Oba projekty będziemy kontynuowali, o czym niebawem zostanie pani poinformowana.

Myślę, że dyrektor Buza określi konkretnych informacji kiedy zostaną uruchomione i ogłoszone wszystkie programy i konkursy. Postaram się zrobić to jak najszybciej. Zależy mi na tym, aby państwo mieli tę informację jak najszybciej, aby podmioty mogły aplikować a projekty ruszyły jak najszybciej.

Jeśli chodzi o liczbę gmin w zakresie programu szkolnego, pan poseł zapytał również, czy będzie ograniczony tylko do sali gimnastycznych. Naturalnie – nie, to tylko pewna koncepcja. Jeśli gmina ma już salę gimnastyczną a inny obiekt byłby w opłakanym stanie i chciałaby go dofinansować, nie będzie wykluczona z projektu. Założenie jest takie, aby były to sale gimnastyczne, ale nie wykluczamy innego rodzaju inwestycji.

Jeśli chodzi o orliki lekkoatletyczne, taki projekt już funkcjonuje. Nie będziemy go zatrzymywali, ale nie ze względu na to, że minister sportu i turystyki jest lekkoatletą, to jest dobre przedsięwzięcie. Obiektów lekkoatletycznych nie jest paradoksalnie w Polsce zbyt wiele. Zależy nam na tym, aby powstawały. Szkolenie i medale zdobywane przez lekkoatletów, to w jaki sposób lekka atletyka funkcjonuje pokazuje, że to królowa sportów i te obiekty są potrzebne. Jeśli chodzi o filozofię, jaką przyjęliśmy w zakresie budowy infrastruktury, jesteśmy zwolennikami tworzenia większej liczby obiektów, ale mniejszych, aby służyły znacznej części społeczeństwa. Robimy to kosztem dużych inwestycji, wielkich hali. Nie wykluczamy dofinansowania inwestycji tego typu w wielkich miastach, które są pozbawione tego rodzaju infrastruktury, ale jestem zwolennikiem większej liczby inwestycji w mniejsze obiekty, które mogą służyć dzieciom i młodzieży.

Jeśli chodzi o kadry wojewódzkie w zakresie szkolenia młodzika i juniora młodszego, to będzie kwota ponad 20 mln zł. Zostanie ona zwiększona, bo była na poziomie, o ile się nie mylę, 14,5 mln zł.

Myślę, że pan dyrektor Kajetan Broniewski mnie poprawi.

Ta kwota zostanie zwiększona, bo zostało dołożone nowe zadanie. Dotychczas było to szkolenie młodzika. Dodajemy kadry wojewódzkie w zakresie szkolenia juniora młodszego. Środki na ten cel zostaną zwiększone.

Odnosząc się do wypowiedzi panów posłów Rucińskiego i Latosa – przyznam szczerze, że podczas ostatniego posiedzenia Społecznej Rady Sportu środowisko medyczne mówiło jednym głosem. Podobny temat wtedy podnosił pan profesor Krzysztof Ficek. Zapewne jest to znany państwu ekspert w zakresie medycyny sportowej, który jest wiceprzewodniczącym tej rady. Dyskutowaliśmy, aby w ramach zajęć SKS (to jeden z małych elementów szerszej dyskusji na temat roli medycyny w sporcie) prowadzone były badania lekarskie, abyśmy mieli ogląd kwestii zdrowotnych w tej kategorii. W najbliższym czasie będziemy przedstawiali pewne rozwiązania w zakresie medycyny sportowej, o które postulowała grupa, którą będzie kierował pan profesor Krzysztof Ficek.

Jeśli chodzi o fizjologię i psychologię sportu – to bardzo istotny problem, jeśli chodzi o sport wyczynowy, na najwyższym stopniu profesjonalizacji z zawodnikami obecnie pracują psycholodzy sportowi. Gorzej jest, jeśli chodzi o etap młodzieżowca i juniora. Wydaje mi się, że to również kwestia wywarcia presji (to jeden z elementów działania) na związki sportowe, aby szerzej, kosztem innych wydatków, inwestowały w opiekę psychologiczną na etapie szkolenia w kadrach juniorskich i młodzieżowych, np. przy okazji obozów sportowych.

Jestem przekonany, że to postulat godny rozważenia.

Warto wystosować może nie apel, ale pewną presję na polskie związki sportowe, aby na ten istotny element w procesie szkoleniowym i rozwoju młodego człowieka zwróciły uwagę. Opieka psychologa, szczególnie w sporcie wyczynowym na etapie bezpośredniego przygotowania startowego jest niezwykle istotna. Mamy multum przypadków zawodników, którym najprościej mówiąc głowa nie wytrzymywała na kilka dni przed startem.

Nie przywołam nazwisk, ale na ostatnich igrzyskach olimpijskich mieliśmy kilka medali, mówiąc najprościej – podanych na tacy. Zawodnicy zawiedli. To był przykład tego, że może brakowało właśnie opieki psychologicznej. Skoro na najwyższym poziomie ten element kuleje, co dopiero mówić o etapie juniora, juniora młodszego czy też młodzieżowca. Warto to rozważyć.

Odnosząc się do tematu sportów nieolimpijskich, spotkałem się z ich przedstawicielami. Wspomniałem państwu uprzednio, że będziemy chcieli podjąć temat w sposób

dynamiczny, aby wprowadzić regulacje umożliwiające najpopularniejszym związkom sportowym zachowanie tego statusu. Trzeba wziąć pod uwagę, że *gros* z tych związków, pomimo że to nie są sporty olimpijskie, trenuje znaczne ilości dzieci i młodzieży. Nie możemy tego lekceważyć. Nowela tej ustawy wymaga wprowadzenia pewnych kryteriów. Przykładowo, jak wspomniałem wcześniej, w odniesieniu do liczby członków danego związku, wymaganej liczby klubów w dwunastu województwach – tak postuluje środowisko. Ważne jest również ograniczenie sztucznego tworzenia kart, licencji, liczby uczestników najważniejszych imprez, np. mistrzostw Polski danej dyscypliny. To da nam realny obraz, ilu de facto zawodników jest i na jakim poziomie jest dana dyscyplina.

Jeśli chodzi o to, jak zostały wybudowane „orliki" – nie jestem inspektorem nadzoru budowlanego i ciężko mi się wypowiadać. Z punktu widzenia MSiT możemy badać sposób wydatkowania pieniędzy na tę konkretną inwestycję, ale nie możemy przeanalizować jak została zbudowana. To jest temat dla odpowiednich służb i organów, jeśli chodzi o nadzór. Kwestia wejścia w sposób wybudowania inwestycji, z racji ograniczonej mocy przerobowej Departamentu Kontroli, jest trudna. Nie jesteśmy w stanie wszystkiego w stu procentach skontrolować. Warto się temu przyjrzeć, ale obawiam się, że nie leży to w kompetencjach ministra sportu i turystyki…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie ministrze, zgoda.

Chodzi o tę stronę zdrowotną, według specjalistów jest to zagrożenie – dzieci mają kontakt z granulatem, który według nich jest rakotwórczy.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

To poważny problem panie pośle, mówiąc kolokwialnie – nie lekceważę go, obawiam się jednak, że jako minister sportu i turystyki nie jestem w stanie nic zrobić w tym względzie.

Jeśli ma pan wiedzę na ten temat, warto poinformować odpowiednie służby, że dana inwestycja została zrealizowana niezgodnie z prawem. Jestem przekonany, że to można wyjaśnić. Na pewno nie zrobi tego minister sportu i turystyki.

Odnosząc się do COS, należy zastanowić się nad strategią, w jakim kierunku pójść. Wydaje mi się, że podstawowym błędem w zakresie zarządzania obiektami sportowymi ogółem, obserwując ich funkcjonowanie na całym świecie, jest przekonanie, że dany obiekt (to nie do końca nawiązanie do COS) musi na siebie zarabiać. Obserwując wyniki finansowe najlepszych obiektów w Stanach Zjednoczonych czy Wielkiej Brytanii możemy zauważyć, że one na siebie nie zarabiają. Sukcesem jest, jeśli obiekt nie przynosi strat i się utrzymuje. Pójście w kierunku biznesowym w zakresie obiektów sportowych lub treningowych nie jest dobre.

Jeśli chodzi o COS, chciałbym abyśmy większy akcent położyli na to, aby nie szły one w sztuczną komercjalizację, ale były przygotowane specjalnie dla sportowców. Aby nie było sytuacji takiej, jak w przypadku kluczowego obiektu w Spale, gdzie często brakuje miejsc dla zawodników a przeprowadzane są szkolenia i imprezy firmowe, pomimo iż jest to obiekt z którego kluby, kadry wojewódzkie i związki chcą korzystać. Pamiętam ze swoich czasów zawodniczych, że bardzo często nie było tam miejsc. W tym czasie trwały imprezy firmowe. Nie możemy zatracić się w pędzie za wynikiem finansowym. Centralne ośrodki sportu muszą spełniać swoją określoną rolę – obiektów sportowych, z których mają korzystać związki.

Jest to również problem cen, mówiąc najprościej. Ze strony związków sportowych otrzymujemy informacje, że osobodzień jest za drogi. Związki (znam taki przypadek) jeżdżą za granicę opłacało się jednemu związkowi polecieć na obóz do Alicante w Hiszpanii bardziej niż trenować w naszym COS. To bardzo poważny temat. Pokazano mi zestawienie finansowe: ile kosztował obóz zagraniczny a ile pobyt w COS, to był praktycznie ten sam koszt lub niższy.

Odpowiedziałem na szybko na pytania.

Pani poseł, na szereg zadanych przez panią pytań dostanie pani podpowiedź na piśmie, zgodnie z życzeniem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że jeszcze na pytania odpowiedzą wywołani do tablicy przez pana ministra panowie dyrektorzy – Kajetan Broniewski i Dariusz Buza.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

A także pani dyrektor Plucińska, która również powie kilka słów gwoli uzupełnienia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Zaczniemy od pani dyrektor, panowie.

Dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej MSiT Aleksandra Plucińska:

Dzień dobry, witam państwa.

Uzupełnię kilka informacji przedstawionych przez pana ministra.

Przede wszystkim zauważyliśmy dysproporcję pomiędzy gminami, które mogły otrzymać do tej pory 70% dofinansowania. Były to gminy o wskaźniku dochodów G – najniższym. Okazało się po analizie, że tych gmin jest coraz mniej. Wskaźnik dochodów ogłoszony przez Ministra Finansów na rok 2016 był taki, że tylko 3% gmin mogło się załapać na dodatkowe dofinansowanie w tej wysokości. Podjęliśmy decyzję o takiej korekcie i wprowadziliśmy jeszcze jeden stopień preferencji ekonomicznych, będzie to 50% dofinansowania. Oczywiście na ten próg załapie się już 26% beneficjentów.

Jeśli chodzi o kwoty, w tym roku będzie to 905 zł, jeśli chodzi o odszyfrowanie tego wskaźnika. Odnosząc się do progu ekonomicznego gmin, które mogą otrzymać 70% dofinansowania, jest to 605 zł. Próg ten, rzeczywiście, jest bardzo niski. Z tego powodu sądzę, że ta preferencja na poziome 50% będzie miała duże znaczenie dla wielu inwestorów i gmin.

Oczywiście, pozostają również aktualne preferencje dla pierwszej pełnowymiarowej sali gimnastycznej w gminie, która nie posiada takiego obiektu. Dofinansowujemy również obiekty niepełnowymiarowe. Często jest tak, że w gminach istnieją właśnie takie sale gimnastyczne. Dysponujemy aktualną analizą, z której wynika, że gmin bez takiej pełnowymiarowej sali pozostało 135 (na prawie 2,5 tys.). Nie zostało ich wiele – to tylko 6,5% ogółu gmin w Polsce, ten wskaźnik naprawdę spada.

Z naszych badań wynika, że 60 gmin planuje taką inwestycję. Nie możemy być pewni, ile to będzie gmin rocznie, to zależy od inwestorów. Każdy musi czuć się na siłach, aby to rozpocząć. Zobaczymy, ilu będzie wnioskodawców. Nasze programy są coraz bardziej elastyczne i gminy mogą skorzystać nie tylko z programu szkolnego, ale również remontowego i regionalnego. Jest trochę różnych możliwości. Podpowiadamy, oczywiście, beneficjentom jak mogą to zrobić.

Program lekkoatletyczny oczywiście istnieje, teraz będzie jego druga edycja. Ulegnie nieznacznym modyfikacjom. Zmienią się trochę progi dofinansowania. Jest w nim wiele wariantów – obiekty certyfikowane, treningowe, od jednej prostej bieżni przy istniejącym „orliku", czy przy przyszkolnym obiekcie sportowym, po większe obiekty i stadiony lokalne. Ten program funkcjonuje i jest dość elastyczny – zawiera przynajmniej pięć wariantów i różne progi dofinansowania. Nie narzucamy gminom konkretnych lokalizacji.

Przy ocenie wniosków przede wszystkim opieramy się na środowisku sportowym, jego aktywności, działalności klubów. Kryterium geograficzne nie jest najważniejsze, oceniamy obecne środowisko sportowe.

Odniosę się jeszcze do „orlików" – nie jesteśmy w stanie wszystkiego sprawdzić, jak słusznie zauważył pan minister. Ostatnie doniesienia prasowe wzbudziły nasze zainteresowanie sprawą. Sprawdzaliśmy certyfikaty boiska w Puławach. Okazało się, że to boisko nie było „orlikiem". Przy okazji sprawdziliśmy wszystkie „orliki" w Puławach i okazało się, że wszystkie granulaty posiadają certyfikaty Państwowego Zakładu Higieny. Inwestorzy, czyli jednostki samorządu terytorialnego na mocy naszej umowy zostały zobowiązane do tego, aby przez dziesięć lat te obiekty utrzymywać na wysokim poziomie technicznym. Gwarancja i dobre praktyki utrzymania obiektów wymagają przeglądów, wymieniania granulatu w odpowiednim czasie i wszystkie granulaty muszą mieć stosowne certyfikaty PZH. Nie jesteśmy w stanie ich zweryfikować. Mamy nadzieję, że te certyfikaty są prawdziwe i przekazane jako badanie produktowe. Współpracujemy

również z instytutem techniki budowlanej. Promujemy wśród inwestorów jednostek samorządu terytorialnego dobre praktyki, aby zlecały takie badania obiektowe. W trakcie realizacji, odbioru, jak i obecnie, mogą to robić.

Myślę, że wyczerpałam ten temat. Jeśli ktoś ma jeszcze jakieś pytania, zapraszam.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan dyrektor Kajetan Broniewski.

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Kajetan Broniewski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, słynny algorytm, o którym pan poseł raczył wspomnieć jest misternym i precyzyjnym elementem, który ma służyć obiektywnemu i uczciwemu podziałowi środków na przygotowania olimpijskie.

W tym algorytmie, w tym roku nie ma już tego elementu, o którym wspomniał pan poseł, jaki był przedstawiany przez panią minister Muchę, czyli podziału na dyscypliny i kolory. Ten element został usunięty. W tym roku preferowane są sporty, które przez ten podział kolorystyczny były pokrzywdzone.

Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że wszystkie związki sportowe otrzymały środki z budżetu państwa średnio o 30% większe, nie odzwierciedla to, ile poszczególne sporty otrzymały.

Gdybym panu posłowi przedstawił szczegółowy podział środków i zwiększone dotacje w tym roku, w porównaniu z ubiegłym, okazałoby się, jeśli spojrzy pan od dołu, pod względem pieniędzy przekazanych związkom, te o których pan powiedział (pięściarstwa, łyżwiarstwa figurowego, pięcioboju nowoczesnego, łucznictwa, triatlonu, czyli te małe) dostały największe dofinansowanie. Duże związki o których pan wspomniał (lekkiej atletyki, wioślarstwa, kajakarstwa, pływania) otrzymały potencjalnie mniej, ale de facto kwota jest większa, dofinansowanie dla tych związków zawsze było duże.

Na czym w skrócie, aby wyjaśnić najlepiej państwu posłom, polega ten algorytm?

Obejmuje on przede wszystkim ostatnie kilkanaście lat wyników osiąganych przez polskie związki sportowe na mistrzostwach świata i Europy. Są to lata 2015, 2014, zimowe igrzyska olimpijskie dla sportów zimowych, Igrzyska Olimpijskie w Londynie i w Pekinie. Pomiędzy tymi igrzyskami algorytmem objęte są wszystkie mistrzostwa świata i Europy oraz medale zdobyte przez polskie związki sportowe. Do tego dochodzi uczestnictwo i liczba zawodników na tych wszystkich imprezach i łącznie zakwalifikowanych sportowców na igrzyska olimpijskie. Dodawane są też tzw. wagi dotyczące sprzętu i obsługi tych dyscyplin, które w pewnych sportach (pan poseł wymienił wioślarstwo i kajakarstwo) są bardzo kosztowne.

Biorąc pod uwagę fakt, że na dzień dzisiejszy zakwalifikowanych jest sześćdziesięciu trzech zawodników, jeśli pan poseł spojrzy na listę, zobaczy tam dwunastu pływaków, piętnastu wioślarzy i szesnastu kajakarzy. Wyłoniona grupa na olimpiadę w dużej mierze składa się właśnie z tych dyscyplin sportu. Fakt, że wspomniane przez pana dyscypliny otrzymują mniej środków spowodowany jest również tym, że nie dało się zobaczyć wyników na przełomie ostatnich lat.

W tym roku, po raz pierwszy, mówiłem o tym związkom podczas spotkań, gdy przyjmowaliśmy ofertę, mają olbrzymią szansę zrobić coś w tym roku. W tych małych związkach środki zostały zwiększone nawet o 40-50%. Oczywiście, jeśli spojrzymy na kwoty – 600 tys. zł to niewiele, bo związkowy budżet jest niewielki. Jeśli przyjrzymy się lekkiej atletyce, która otrzymuje ponad 5 mln zł, zobaczymy, że w tym roku dostaje tylko 18% więcej, de facto przez ostatnie lata otrzymywała ona dużo, bo wyniki i pochodne wchodzące w skład algorytmu powodowały, że ten związek był lepiej finansowany.

Tak ten podział wygląda w skrócie. Poszedł on jednak w stronę tych związków sportowych, które zostały pokrzywdzone poprzez podział kolorów i koszyków.

Jeśli pan poseł sobie życzy, mogę przedstawić, jak procentowo to wygląda dla każdego związku w tym roku, w ujęciu procentowym…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Może na piśmie, dla wszystkich.

Dyrektor departamentu MSiT Kajetan Broniewski:

Wracając jeszcze do pytania pani poseł – wszystkie programy, które będą dosłownie za chwile ogłaszane, finansowane z FRKF, będą rozliczane od dnia 1 stycznia. Jeśli chodzi o kadrę wojewódzką młodzika i juniora, jest to tylko i wyłącznie kwestia decyzji pana ministra. Zastanawiamy się, jaka kwota do tych 14,5 mln zł dla programu „Trener", zostanie przekazana na juniorów. To stanie się prawdopodobnie jutro a program zostanie ogłoszony do końca stycznia, tak jak główny program z FRKF, który planujemy ogłosić do dnia 20 stycznia i spotkać się z polskimi związkami sportowymi.

Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży w 2017 będzie organizowało województwo mazowieckie, województwo warmińsko-mazurskie zastanawia się nad mistrzostwami halowymi w 2017 roku. Nie mamy jeszcze chętnego na olimpiadę zimową.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu dyrektorowi.

Głos ma pan dyrektor Dariusz Buza.

Dyrektor Departamentu Sportu dla Wszystkich MSiT Dariusz Buza:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, krótko odniosę się do niektórych aspektów poruszonych przez panią poseł.

Oczywiście, przedstawimy odpowiedź na piśmie.

Jeśli chodzi o największe projekty aktywizacyjne, o które pytała pani poseł, „Umiem Pływać" został w dniu dzisiejszym rozstrzygnięty, najpóźniej jutro informacja znajdzie się na stronie internetowej ministerstwa.

Jeśli chodzi o „Małego Mistrza" i „Multisport", najprawdopodobniej zostaną rozstrzygnięte na przełomie stycznia i lutego, gdy ogłoszony zostanie duży program z FRKF.

Pracujemy intensywnie, aby skonsolidować strukturę wewnętrzną naszych rozwiązań programowych, aby były bardziej czytelne dla beneficjentów.

Jeśli chodzi o kwoty, bazujemy na środkach przedstawionych w projekcie budżetu ministerstwa na rok 2016. Rozpoczyna się okres rozliczeń i kwoty zostaną urealnione w stosunku do możliwości potencjalnych beneficjentów. Trwa audyt i będziemy je porównywali. Kwoty będą adekwatne do możliwości programowych ich potencjału.

Na pozostałe pytania odpowiedzi udzielimy na piśmie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu dyrektorowi.

Dziękuję pani i panu ministrowi.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Nie otrzymałem odpowiedzi na moje pytanie…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Chodzi o audyt w POT.

Podsekretarz stanu w MSiT Dorota Dulińska:

Jeśli chodzi o audyt w POT, nie wycofujemy się, będzie przeprowadzony.

Jesteśmy teraz na etapie omawiania szczegółów, które przekażemy niebawem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękujemy za tę kropkę.

Zamykam posiedzenie Komisji.